

# Marta Małecka

---

## Dzikość, Żywiołowość, Przemiana : antropologiczne wątki kobiecości na podstawie "Biegnącej z wilkami" Clarissy Pinkoli Estés

---

Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy nr 1-2, 238-253

---

2015-2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marta Małecka**

**Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy**

---

**Dzikość, Żywiotowość, Przemiana.  
Antropologiczne wątki kobiecości na podstawie  
Biegającej z wilkami Clarissy Pinkoli Estés**

*„Nauczyłam się chronić każdą mądrość każdą głęboką myśl,  
które napotkałam podczas podróży do niezwykłych miejsc  
i niezwykłych ludzi, bo starzec Akadem, podobnie jak Kronos,  
ma wciąż skłonność do pożerania swoich dzieci,  
zanim zaczną przejawiać jakieś zdumiewające  
czy uzdrowicielskie zdolności.  
Przeintelektualizowanie zaćmiewa mechanizmy  
działania naturalnych instynktów kobiety”*

(Estés, 2001, s. 33)

**Wprowadzenie, czyli testowanie penetrującego sposobu  
czytania**

**D**zika kobieta biegnie przed siebie, biegnie przez pustynię z zamkniętymi oczami. Jest wolna, świadoma, spełniona zrealizowana. Dzika kobieta myśli i mówi głośno o swoich uczuciach, emocjach, nie rezygnuje z marzeń, jest gotowa żyć dla nich i je spełniać. Słucha siebie, korzysta z sił swych instynktów, tworzy. Ta kobiecość drzemie w każdej z nas, do końca nieodkryta, nieświadoma, niebezpieczna. Ta „Wieczna Kobieta” wtajemnicza nas w istotę twórczego aspektu kobiecości, w inicjację, w sztukę życia całą jego pełnią. Jak ją zatem odnaleźć? Punktem wyjścia musi stać uświadomienie jej istnienia, spotkanie z nią, „próbowanie impulsów”, jakie dochodzą wkoło nas do głosu. Impulsy mogą jawić się jako teksty kultury, teksty, pod których

wpływem człowiek niejako tworzy się na nowo. Metaforyczne „pierwotne narodziny” są możliwe, jeśli w jednostce „coś się zadzieje”, jeśli będzie świadoma tego co przeżyła. Zdaniem Lecha Witkowskiego występują trzy kryteria wybuchowości tekstu i adekwatnie trzy fazy jej przejawiania – Przeżycie – Przebudzenie – Przemiana. Warunkiem przebudzenia jest „porządne potrząśnięcie”, „podrażnienie”, tekst ma rozpalać i wstrząsać, budzić pożądlivość i wyobraźnię. L. Witkowski wyróżnił osiem postaw czytelnika wobec tekstu. Postawa „analityczna wąska”, traktuje tekst jako standardowy, dostępny i skończony. Podejście do tekstu wyznaczają kolejne pojęcia, naturalna kolejność czytania i jasno ustalone reguły. W drugim podejściu tekst traktowany jest jako „pretetekst”, a czytelnik przyjmuje postawę innowacji twórczej, otwartej na oryginalność. Tekst jest zaproszeniem do wysiłku interpretacji. Kolejne podejście to postawa zainteresowanej, jednakże obiektywnie surowej krytyki. Tekst to rodzaj „podtekstu”, który ma się nam do czegoś przydać, wobec czego mamy prawo do krojenia go na części z wyrzucaniem tego, co jest nam nieprzydatne. Postawa hermeneutyczna wyraża się w krążeniu wokół całości i między szczegółami związanymi w całość. Tekst jest „adtekstem”, wymaga znajomości kodów i wielu zabiegów przybliżających czytelnikowi jego poznanie. W piątym statusie tekst stanowi „kontekst”, a czytelnik przybiera postawę erudycyjną, tekst jest dla niego reprezentantem danego stanowiska. Szósty status to sytuacja, w której tekst funkcjonuje jako „intertekst”. Czytelnik osadza tekst w przestrzeni innych tekstów, wyciąga skojarzenia, penetruje ślady, a tekst żyje w tej ciągle rozrastającej się przestrzeni międzytekstowej, już poza zasięgiem kolejnych czytelników (Witkowski, 2007). Postawa prawdziwego czytelnika charakteryzuje się traktowaniem tekstu jako przestrzeni, gdzie autor stanowi medium twórcze, nieosiągalne, wymagające od czytelnika pokory i „śmiałości penetracyjnej, umiejącej podejmować ryzyko, by skupić się na fragmencie, miejscu jako symptomie, filarze dźwigającym istotną konstrukcję ważną samą w sobie, niosącą obiekty jako podzespoły

scalone, dające się wyjąć i wykorzystywać dla budowy siebie samego z wdzięcznością dla Autora” (Witkowski, 2008, s. 68). Taka postawa jest niezwykle trudna, może pobudzić miejsca i obszary w psychice, jakich jednostka świadoma nie była, może spowodować wreszcie że „coś w jednostce się zadzieje”. Myślenie o człowieku bowiem dzieje się i wydarza zawsze blisko tekstu w rozmaitych genezach i uwikłaniach. Taka tekstualizacja doświadczenia to pewnego rodzaju wehikuł przenoszenia wartości poznawczych w obszar profesjonalnej i odpowiedzialnej praktyki badawczej (Jaworska-Witkowska, 2014, s. 35). Dla mnie owym „wehikułem przenoszenia wartości”, wartości, które w konsekwencji mogą stać się podstawą odnalezienia drogi ku sobie, stał się tekst, a właściwie spotkanie z tekstem *Biegnąca z wilkami* Clarissy Pinkoli Estés. To głęboka analiza kobiecości analiza, która w pewien sposób obraża nasze własne wyobrażenia o nas samych analiza, która pozwala odkryć naszą pierwotną naturę, naturę, której kobieta może nawet nie być świadoma. To wartość dająca kobiecie odkryć to co jej, to co pierwotne to co piękne, to co daje jej być w pełni kobietą. Odkrycie owej natury to swoistego rodzaju krok milowy w kierunku ewolucji, tej ewolucji, która jeszcze się nie wydarzyła jednak powoli kobiety starają się jej dokonać. Aby mogła ona zaistnieć, potrzebne jest prawdziwe przebudzenie, niejako powrót do swej pierwotnej dzikiej natury, odnalezienie własnej żywiołowości. Ale jak tego dokonać? Jaką ścieżkę wybrać na drodze do samorealizacji, samorealizacji płynącej z głębi potrzeb, z głębi tego co cielesne? Samorealizacja dyktowana trendami kulturowymi byłaby jedynie czymś pozornym a kobieta na zewnątrz wyzwolona de facto istniałaby jedynie na poziomie tego co cielesne, zredukowana do określonego typu zachowań uważanych za te należne do kobiet wyzwolonych. Bez powiązania z tym co pierwotne, z tym co żywiołowe, z tym co dzikie. Jest to rzecz niezwykle trudna, bowiem samo wychowanie kobiety już od jej najmłodszych lat, rekonstruowane w procesie jej szeroko pojętej edukacji wzoru kultury umieszcza ją w ściśle określonych rolach społecznych.

W toku każdej ścieżki edukacyjnej, sztywnej, „koturnowej”, formalnej jaką kreuje szkoła, jednostka poddawana jest szeregowi różnorodnych zabiegów, mających ukształtować ją według określonego wzoru – pożądanego ideału. Zatem przekazywane są jej zrekonstruowane wzorce, w których ma się odnaleźć i sklasyfikować. Intelktualizacja prowadzona jest ściśle pod okiem wybornych pedagogów, nauczycieli danych przedmiotów, tych z góry uważanych za mądrzejszych od ich odbiorców, chociażby na podstawie dyplomu jaki otrzymali. W takich ramach i formach edukacji często niezwykle ciężko jest o jakiegokolwiek przebudzenie, jakąś myśl, która może stanowić impuls do przemiany.

*Biegnąca z wilkami* to swoistego rodzaju zaproszenie do metaforycznej podróży w głąb kobiecości, a opowieści w niej przedstawiane stanowią rodzaj drogowskazów pomocnych w owej podróży. To podróż penetrująca wnętrza kobiecości, to spotkanie ze światem naturalnej, instynktownej natury. Podróż, która może pomóc odnaleźć odpowiedzi na pytania: jakie są emocjonalne skutki zaburzonej relacji z dziką, pierwotną naturą kobiety? Jak utrzymać jedność z pierwotną jaźnią? Jak i po co przechowywać i rekonstruować pamięć własnych dziejów? Jakie są moje własne kości zakopane pod ziemią i jak stworzyć siebie na nowo aby móc metaforycznie biec wolnym przed siebie? Jak biec przez pustynię aby z nią współbrzmieć, a nie być na nią wygnaną?

### **Kobieta oddzielona z instynktów – owładnięcie, archetyp - dzika jaźń**

Dzikie zwierzęta i dzika kobieta to zagrożone gatunki – taką tezę autorka stawia w pierwszym zdaniu swojej książki. Postęp współczesnej cywilizacji sprawił, iż naturalne instynkty kobiety są tłumione, niwelowane, ukrywane, w pewnym stopniu nawet oddzielane od kobiety sztucznym murem, który tworzy kultura nakazów i zakazów. „Nie przypadkiem dziewicze tereny planety kurczą się i giną, w miarę jak

zanika zrozumienie własnej, wewnętrznej, pierwotnej natury. Nie-trudno pojąć, dlaczego prastare lasy i stare kobiety nie są uważane za zbyt wielkie bogactwa” (Estés, 2001, s. 11). Kobieta, która poddaje się swoim instynktom ma podobną reputację do wilków czy kojotów, powiązano ich nawet wspólnymi archetypami nierozłącznie związanymi właśnie z instynktami. Czyli wspólnym mianownikiem jest tu niebezpieczeństwo, niegodziwość i krwiożerczość.

Clarissa Estes rozpoczęła antropologiczne studia nad zachowaniami wilków, ponieważ dzieje ich przypominały jej dzieje kobiety i to zarówno pod względem duchowości, jak i zmagających się trudów jakie pokonują na co dzień. Wilki często były obiektem napaści, wykrzewiania, metaforycznie autorka zbliża tą problematykę do kobiecości. Dla niej kobiety podobnie jak pod względem terytorialnym wilki były „celem ataków tych, którzy trzebili dziewicze tereny oraz nieokiełznane rejony psychiki, niszcząc naturalne instynkty, tak że nie został po nich ślad” (Estés, 2001, s. 12). Większość kobiet szła w oparach cywilizacji gubiąc w sobie to co jest kwintesencją jej kobiecej natury. Jednak pozostawały też takie, których „baśniowy ogon często wystawał spod rąbka sukienki i strzygły uszami tak mocno, że kapelusz aż podskakiwał i w najlepszym razie opadał na oczy, a nie-rzadko turlał się po podłodze” (Estés, 2001, s. 14).

Droga do odnalezienia duchowości nie jest łatwa, jednak uważa, że może tkwić w studiowaniu baśni, mitów, legend i podań. To dzięki nim możemy nabyć zdolności rozumienia wyostrajającej wzrok, tak aby dostrzec ścieżkę przetartą przez pierwotną naturę. Studiowanie tego, daje nam pewność, że ta ścieżka nagle się nie urwie, nie zniknie i nie skończy, ale będzie prowadzić coraz dalej i dalej, aż do głębokiej mądrości. Szlak, który sobie sami stworzymy to szlak dzikiej, przyrodzonej, instynktowej Jaźni. To archetyp „Dzikiej Kobiety” – baśniowego pukania do drzwi głęboko ukrywanej żeńskiej psychiki.

Rejestracja bogactwa faktów psychicznych z uwzględnieniem kontekstu zjawisk kulturowych może prowadzić do odkrywania ob-

razu kobiety w obszarze całościowego spojrzenia na nią. Libido psychiczne zdaniem Junga pochodzi nie tylko z ciała, ze zmysłów, ale również bezpośrednio z systemu psychicznego (Jung, 2012). Energia psychiczna podlega nieustannej przemianie i jest kształtowana przez wyobraźnię, uczucia, myślenie, a przede wszystkim przez wzorce kulturowe i symbole. Stymulowana wznosi się na poziom ekstremalny, a ego może ulegać inflacji, czyli owładnięciu. Treścią stanu inflacji mogą być archetypy. „(Po)waga i (prze)waga dokonanego przez Junga (wy)czynu naukowego przeczesywania terenów kultur tradycyjnych i jego próby uniwersalizowania tej wiedzy w ramach teorii archetypów, dotyczą ważnego anty-redukcjonistycznego paradygmatu czytania całej psyche” (Jaworska-Witkowska, 2011, s. 78.). Archetypy można rozumieć jako specyficzne formy pierwotnych, czyli prastarych, powszechnie występujących i rekonstruowanych przez długi czas strukturalnych form życia psychicznego. Archetyp odpowiada „jakiejs” koncepcji, odnosi się do treści, która jest nieświadoma (Neuman, 2008, s. 24), archetyp „manifestuje własną siłę w sposób archaiczny prymitywny, samorzutny, żywiołowy, bezceremonialny apodyktyczny. Wydawałoby się, że pramacierz („wieczna obecność”), z której wszystko pochodzi i do której wszystko wraca jest autorytatywną, władczą siłą, nie negocjującą, narzucającą okoliczności i warunki, testującą wytrzymałość i wspomagającą odporność, prowokującą i druzgocącą, niszczącą i jednocześnie ocalającą od zniszczenia” (Jaworska-Witkowska, 2013, s. 79).

Stara pradawna pamięć, którą kobieta ma głęboko „zapomnianą” w sobie to pamięć absolutna, niezaprzeczalnego i nieodwołanego pokrewieństwa z samicami dzikich zwierząt. To pokrewieństwo jest zatarłe i wciąż zacierane przez głęboki postęp cywilizacyjny. Archetyp Dzikiej Kobiety zawiera w sobie alfę, czyli tę która zapoczątkowała naszą matrylinearną linię. Są momenty w życiu kobiety, kiedy doświadcza jej na nowo, to ożywczy smak dzikości. Może być doświadczony np. podczas ciąży, karmienia piersią, wychowania dziecka

i przemian jakie ono wzbudza w matce. Doświadczyć jej można zarówno przez doznania wzrokowe (np. piękne widoki), jak i słuchowe, smakowe, czuciowe. Te uczucia są zarówno piękne jak i bardzo bolesne, powodujące w kobiecie tęsknotę za jej pierwotną dziką naturą. Przymiotnik „dzika” nie jest tu jednak rozumiany słownikowo jako nieopanowana, czy niepoohamowana ale raczej w pierwotnym jego znaczeniu czyli jako żyjąca w zgodzie z naturą. „Kiedy kobieta na nowo utwierdza swój związek z pierwotną, zwierzęcą naturą otrzymuje dar – wieczną, wewnętrzną mądrą opiekunkę, wizjonerkę, wyrocznię, natchnienie, intuicję, sprawczynię, stwórczynię, wynalazczynię, wreszcie uważną słuchaczkę, która prowadzi, przewodzi, podpowiada i przekonuje do korzystania z pełni życia w świecie zewnętrznym i wewnętrznym” (Estés, 2001, s. 16).

Archetyp dzikiej kobiety może w różnych językach, różnych kręgach przybierać różne terminy go określające, np.: potężny psychiczny żywioł, natura instynktowna, naturalna psychika, podstawowa natura kobieca, natura plemienna nieodrodna, inna, siedem oceanów wszechświata, dziki las, przyjaciel, natura typowa, fundamentalna, id, jaźń, natura pośrednia, natura głębokiej mądrości, rzeka pod rzeką, Wielka Kobieta, Światło z Otchłani, Kobieta – Wilk, Zbierająca Kości, Pani z Lasów, Utkana z Mgły, Rosomak, Kobieta – Pająk, energia tańca.

Dziką, pierwotną naturę należy rozumieć jako byt niezależny, ożywający i napędzający najgłębsze życie kobiety. Jeśli to zrozumiemy, to możemy odkrywać się i rozwijać w kierunkach dotąd uznawanych za niemożliwe lub nieistniejące. Nauka powinna respektować owego wewnętrznego ducha i widzieć go jako centrum kobiecej psychiki. W przeciwnym razie wyraża brak szacunku do całej matrylinearnej linii życia. Jeśli kobieta ma zaburzone relacje ze swoją dziką, pierwotną naturą lub co gorsza wcale jej nie dostrzega, jej życie może wydawać się jedynie pozornym tkwieniem w konsumpcjonistycznej cywilizacji XXI wieku. Emocjonalne skutki oderwania od swej



dzikości mogą nieść za sobą szereg somatycznych konsekwencji, ale również poważne zaburzenia emocjonalne rzutujące na każdą sferę funkcjonowania kobiety. Może się objawiać w postaci lęku, strachu, bólu, notorycznych złych wyborów, zamroczenia, zmienności, wybicia z rytmu, nieświadomości siebie, i wielu, wielu innych. Autorka postuluje znalezienie punktu zwrotnego, tzw. bramy przejścia aby powrócić do swej dzikiej natury. Bramą tą może być ból, tęsknota za życiem głębszym, sensowniejszym, miłość do przyrody itd.

### **Wskreszenie dzikiej kobiety – przebudzenie i przemiana**

Pierwszą opowieścią jaką autorka przytacza jest opowieść o wskrzeszaniu dzikiej kobiety – La Loba, czyli Kobieta – Wilk. To kobieta, która zbiera kości wilków i próbuje je odtwarzać, następnie tworzy pieśń, która daje im siłę mistycznego życia. La Lobę możemy pojmować jako „nauczycielkę umarłych aspektów duszy” (Jaworska-Witkowska, 2013, s. 94) a jej praktyka śpiewania nad kośćmi i symbolicznego wskrzeszania to historia cudu ponownych narodzin. Tę opowieść można odnieść do natury kobiety. Jednak odkrywanie swojego dzikiego pierwiastka może nieść za sobą szereg niebezpieczeństw. Kobieta może nie być na to gotowa „Kiedy dotykamy autentycznego fundamentu Tej, Która Wie zaczynamy reagować i działać pod wpływem najgłębszej, integralnej natury. Kobięca medytacyjna praktyka polega na przywoływaniu, odkrywaniu, martwych aspektów Ja, na odkrywaniu rozczłonkowanych fragmentów własnego życia. Ta, która na nowo tworzy życie z tego, co już umarło, jest zawsze archetypem o dwóch obliczach . Matka Stworzenia jest zarazem Matką Śmierci i odwrotnie” (Estés, 2001, s. 42). Ta dwoista natura stawia przed nami poważny dylemat: co powinno żyć a co powinno w nas umrzeć; jak rozumieć rytm życia zgodny z dziką naturą. Kości w tej opowieści są symbolem niezniszczalnego aspektu pierwotnej Jaźni, naturalnych, pierwotnych instynktów, które nie są poddane niszczyielskiej je cywilizacji. To w nas jest ta stara kobieta, która zbiera

kości, w nas drzemie ten potencjał, który potem „obrośnie ciałem” aby znów stać się istotami, którymi kiedyś byliśmy.

Zdaniem Lecha Witkowskiego życie daje człowiekowi znać o swojej niezredukowanej energii, gdy swoistego rodzaju potoczność i rutyna, czyli życie bez przeżycia ustępują miejsca przeżyciu progę – „kryzysu, radykalnej przemiany, bolesnej decyzji katastrofy, upadku – śmierci lub odrodzenia, zaskakującej konfrontacji z innością” (Witkowski, 2000, s. 122) Podstawowym impulsem rozwojowym, który należy pielęgnować i pobudzać, którego należy oczekiwać i poszukiwać jest inicjacyjne zaistnienie przeżycia „powołania i wezwania”. „Akt ten, o szczególnej charakterystyce rozwojowej, niesiony przez moment cudu odmiany, dostarcza olśnienia nową samoświadomością i nowe poczucie mocy sprawczej, obudzony w sił twórczych, może wygenerować, przekazać „posłaniec”, którym zdarza się z rzadka bywać nauczycielowi, a także przyjacielowi, pełniącemu swoiście rolę ‘mistrza’, powodującego jakąś sytuację, iż dokonuje się „wyraźne oddzielnie” tego, co przed i tego, co po” (Jaworska-Witkowska, Witkowski, 2007, s. 94). Celem przeżycia jest przede wszystkim odmienienie duszy, pobudzenie jej do twórczego działania, czy wreszcie do archetypowego o władnięcia.

La Loba jest archetypem o dwóch licach – jest Matką Stworzenia i Matką Śmierci, ona opiekuje się tym co w kobietach umarło lub kona, jest drogą między życiem i śmiercią (por. Jaworska-Witkowska, 2013, s. 96) Śmierć w tym przypadku prowadzi do ponownego przebudzenia, do odnalezienia siebie wbrew temu, co wymaga otoczenie, a co niezwykle często stoi w opozycji z tym co naturalne, odwieczny spór natura – kultura (Przyborowska, 2006), odwieczny dualizm widoczny w każdych zakamarkach egzystencji. „(...) kobieta jest nękana przez małostkowe żądania swojej psychiki, która nawołuje ją do spełnienia życzeń wszystkich naokoło. Uległość wobec innych powoduje niemiły wstrząs, który musi zauważyć każda kobieta. Mianowicie uświadamiamy sobie, że kiedy jesteśmy po prostu sobą, inni często

wyrzekają się nas ale kiedy ulegamy innym, to my wyrzekamy się sami siebie. To bolesne rozdarcie, lecz musi do niego dojść, a wybór powinien być jasny” (Estés, 2001, s. 96).

Takie działanie odcina nas od życiodajnej energii, otoczenie wmawia, że ustawicznie powinniśmy pracować nad kompensacją swoich braków jednak żeby „przejrzeć, wejrzeć w głąb, trzeba intuicji, a także siły, by wytrzymać to co widzimy” (Estés, 2001, s. 97). Archetypy Życia i Śmierci to nie dwa antagonistyczne pojęcia, to raczej dwie części, dwa bieguny tego samego pojęcia, śmierć powinna być traktowana jako elementarna część rytmu tworzenia, „pod jej troskliwą pieczę odradza się życie” (Estés, 2001, s. 149) Jeśli odzyskamy naszą życiodajną energię i przestaniemy same działać na niekorzyść jej źródeł, wówczas będziemy mogli odnaleźć drogę ku samej sobie, przez to być bliżej siebie i bliżej innych.

### **Psychiczny żywioł kontra dominacja ojców**

„Kobieta udomowiona to taka,  
która zagubiła gdzieś swój talent, pasję,  
tkwiący w niej ogień; zostawiła za sobą,  
zaniedbała to, co kochała, co pragnęła robić,  
to, kim chciała być. (...) Zrezygnowała z dziecięcych marzeń,  
ponieważ na jej drodze pojawiła się złota kareta,  
obietnica łatwego życia, bogaty kochanek,  
dobrze płatna, choć nudna praca”.

Archetyp Dzikiej Kobiety to potężny psychiczny żywioł, to natura instynktowna, naturalna psychika, podstawowa natura kobieca, plemienna, nieodrodna, szalona. Każde pragnienie ma przecież związek z szaleństwem, „ale najwyraźniej jedno pragnienie uznano za mądrość, miarę i prawdę, zostawiając drugiej płci ciężar szaleństwa, którego nie chciano ani przypisać sobie, ani nawet rozpoznać” (Irigaray, 2000, s. 8). Związek pragnienia z szaleństwem istnieje w sposób szczególny w związku z matką, podobnie w przypadku mężczyzn

i kobiet, ale mężczyźni bardzo często zdejmują z siebie ten ciężar i przerzucają go jedynie na kobiety. W związku z debatą publiczną jaka dzieje się wokół problematyki kobiet, należy zadać sobie pytania, ile z tego odnosi się do symbolicznego i wyobraźniowego znaczenia matki<sup>1</sup>, kobiety-matki a ile do kobiety związanej wyłącznie z jej społeczną i materialną rolą reproduktorki dzieci i reproduktorki siły roboczej. Funkcja macierzyńska podtrzymuje porządek społeczny oraz porządek pragnienia ale sama również jest ograniczana do pewnego typu potrzeb. Podczas zaspokajania tych potrzeb kobieca moc macierzyństwa często bywa niweczona. Luce Irigaray uważa że „być może znaleźliśmy się wreszcie w historycznej chwili, gdy nie można już dłużej unikać problemu dominacji ojców” (Irigaray, 2000, s. 9). Zygmunt Freud w swoich rozważaniach dotyczących symbolicznego zabójstwa ojca jako założyciela hordy pierwotnej zapomniał o zabójstwie jeszcze bardziej archaicznym, zabójstwie kobiety-matki, które jest konieczne do ustanowienia pewnego typu porządku we wspólnocie. „Popęd płciowy byłby tym, z powodu czego penis falliczny odebrałby matce moc narodzin, karmienia, chronienia, scalania. Fallus wznosi się tam gdzie była pępowina? Przez mężczyznę-ojca staje się on organizatorem świata tu, gdzie pępowina, pierwsza więź z matką, dały narodziny ciału mężczyzny i ciału kobiety. Działo się to w pierwotnej macicy, pierwszej ziemi żywicielce, pierwszych wodach, pierwszych osłonach, gdzie dziecko było CAŁE i matka była CAŁA. W związku asymetrycznym jednoczyli się, zanim jeszcze

---

<sup>1</sup> To co zostało spłodzone należy do macierzyńskiej materii, to archetyp rodzenia i tworzenia – Archetyp Wielkiej Matki. Właściwości związane z Archetypem Matki to przede wszystkim troskliwość i współczucie, to magiczna moc kobiety, jej mądrość i duchowa sublimacja. Więcej: M. Jaworska-Witkowska, *Nienasylenie i „niewygasła żywotność” Archetypu Wielkiej Matki. Misterium „rodzącego łona” jako symbol Uniwersalizmu tworzenia*, [w:] M. Jaworska-Witkowska (red.), *Dyskurs Opór Tożsamość Narracje w trosce o kulturę pedagogiki*, Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014, s. 93.

nastąpiło wszelkie cięcie i rozerwanie ich ciał na kawałki” (Irigaray, 2000, s. 12).

Cały porządek społeczny, kultura, w jakiej żyjemy oraz cała psychoanaliza nakazuje w pewien sposób, że matka musi pozostać skazana, wykluczona, a ojciec zabrania ciała w ciało z matką. „Z braku jakiegoś przedstawienia istnieje ryzyko powrotu do pierwotnej macicy, szukania schronienia w każdym otwartym ciełe, ciągłego zamieszkiwania i zagnieżdżania się w ciełe innych kobiet” (Irigaray, 2000, s. 14).

Kiedy kobieta traci kontakt z instynktowną psychiką, jest na pół zrujnowana, odcięta od swego podstawowego źródła, zatracza swe instynkty, a jej naturalne cykle życiowe giną, pochłaniane przez kulturę lub intelekt w tym również niekoniecznie własny.

W taki oto sposób otwartość matki i otwarcie na matkę pojawia się jako swoistego rodzaju groźba. Matka zamieniła się w „pożerające monstrum przez odwrócenie ślepego zjadania jej samej. Jej brzuch, czasami piersi, są rozdęte przez ciążę, rodzenie i życie, które daje bez odwzajemnienia. Chyba że byłby tym odwzajemnieniem mord, [realny i kulturowy, po to, by anulować dług i zapomnieć o zależności, by zniszczyć moc,] by zapomnieć o przyjemności”? (Jaworska-Witkowska, 2014, s. 15). Macica nieprzemyślana jako miejsce pierwszego przebywania, gdzie de facto stajemy się ciałem, przekształca się dla wielu mężczyzn w fantazmat pożerających ust, w falliczne zagrożenie, a w najlepszym razie w reproduktorę. To macica, z jaką myli się w ciągle niemych wyobrażeniach całą płęć kobiety. Nie ma słów, jakimi można by o niej mówić, chyba że wulgarne, stąd zasadne jest że uczucie towarzyszące myśleniu o niej to lęk, fobia, wstręt i obsesja kastracji. Zrozumienie i interpretacja tego może oznaczać dla kobiet wyjście ze świata „nie naszego szaleństwa”, z lęku, ze strachu przed pierwotną zbrodnią, które de facto kulturowo nie jest nasza. „Ciągle jeszcze jesteśmy uwięzione przez fantazmaty, ambiwalencję, szaleństwo, które nie jest nasze a stało się naszym udziałem. Lepiej

odzyskać nasze szaleństwo i oddać mężczyznom ich własne” (Irigaray, 2000, s. 18).

Kobiety powinny odmówić podporządkowania ich abstrakcyjnej funkcji reprodukcji i odpodmiotowionej społecznej roli macierzyńskiej. Kobieta powinna odkryć i przyjąć to, że zawsze jest matką, odkąd tylko stała się kobietą. Wydaje na świat nie tylko dzieci, lecz i inne rzeczy: miłość, pragnienie, język, sztukę, to co społeczne, polityczne i religijne. Należy czuwać nad tym że nie możemy ponownie zabijać matki, aby została złożona w ofierze u zarania naszej kultury, należy przywrócić jej życie, matce w nas i między nami, dać jej prawo do przyjemności, do rozkoszy, namiętności, do uczuć. Musimy odkryć język, który nie zajmie miejsca ciało-w-ciało, jak tego chce język ojcowski, ale temu ciału będzie towarzyszył- słowami, które nie przekreślają cielesności, lecz mówią cielesnie. „Historycznie jesteśmy strażniczkami cielesności, nie należy opuszczać tej straży, ale uznać ją za własną, domagającą się od mężczyzn, aby przestali robić z nas „swoje ciała”, rękojmię dla ich ciał” (Irigaray, 2000 s. 19). Pierwsze ciało, z którym kobiety mają do czynienia jest ciałem kobiecym, a pierwsza miłość, którą dzielają jest macierzyńska.

### **Konkluzja - co warte pedagogicznego przemyślenia?**

Zdaniem Aleksandra Nalaskowskiego poszukiwanie istoty ludzkiej natury i możliwość oddziaływania na nią jest jednym z najgłębszych fundamentów pedagogiki. Dlatego mówienie o pedagogice, jako o nauce pogranicza, nauce czerpiącej w sposób szczególny z filozofii, psychologii, psychoanalizy, czy antropologii (Nalaskowski, 2006) jest jak najbardziej zasadny. Zasadnym również zatem będzie próba odczytywanie pozycji psychoanalitycznych jaką niewątpliwie jest książka Clarissy Estés dla potrzeb pedagogiki. Rekonstrukcji kategorii dzikości i zdziczenia dla pedagogiki dokonał Aleksander Nalaskowski. Autor ukazał różnorodne pojmowanie pojęcia dzikości i zdziczenia, to co szczególnie istotne na potrzeby niniejszego tekstu to postulat

autora mówiący o nieczytaniu zdziczenia w rozumieniu wyłącznie pejoratywnym, czyli jako: „cofnięcie się w rozwoju, niekiedy zboczenie, destrukcyjność” (Nalaskowski, 2006). Kategoria ta jest o wiele obszerniejsza, „zdziczenie to także wbrew logice socjalizacyjnej pomnażanie epistemologicznego i etycznego potencjału człowieka” (Jaworska-Witkowska, 2009, s. 447). „Zdziczenie to powrót do przestrzeni mitycznej i odzyskiwanie czasu mitycznego oraz „poszukiwanie źródeł” jako konstruowanie (procesu) zdziczenia, poszukiwanie człowieka przedrytualnego są to cele poznawcze i zadania psychiczne czekające na refleksyjne i krytyczne podjęcie” (Jaworska-Witkowska, 2009, s. 129) I tak ja również pragnę pojmować to pojęcie, pojęcie, które daje szansę rozwojową, daje możliwość odnalezienia drogi ku samej sobie. Odnalezienie swej pierwotnej natury to szansa na twórcze życie dla samej siebie, a nie trwonienie swego życia dla innych. To duchowe ożywienie, to poczucie sensu to zdolność do wyznaczania własnych granic.

Biegająca z wilkami nie jest skończona w swej budowie, bowiem w metaforycznym jej odbiorze jej koniec zależny jest od tego, ile odbiorca jest w stanie się nią nasycić. Lektura stanowi rodzaj „nowego bytu, ciągle od nowa żyjący w oczach czytelnika”. Odbiorca ma wrażenie bycia w podróży, podróży do wnętrza siebie, wnętrza swoich pragnień, swojej żywiołowości, niejako odkrywania jej na nowo, nazywania jej, poznawania. Zadanie z jakim każda kobieta powinna się zmierzyć, aby móc żyć zgodnie ze swą integralną naturą to odnalezienie własnych kości i rekonstrukcja swojego dzikiego szkieletu, aby móc stworzyć pieśń, która nada jej życiodajnej siły.

## Bibliografia

- Estés C.P. (2001), *Biegająca z wilkami Archetyp dzikiej kobiety w mitytach i legendach*. Poznań.
- Irigaray L. (2000), *Ciało-w-ciało z matką*. Kraków.

- Jaworska-Witkowska M. (2009), *Ku kulturowej koncepcji pedagogiki*. Kraków.
- Jaworska-Witkowska M. (2014), *Nienasycenie i „niewygasta żywotność” Archetypu Wielkiej Matki. Misterium „rodzącego łona” jako symbol Uniwersalizmu tworzenia*. [w:] M. Jaworska-Witkowska (red.), *Dyskurs Opór Tożsamość Narracje w trosce o kulturę pedagogiki*. Bydgoszcz.
- Jaworska M. (2011), *W stronę pedagogiki Cienia i przebudzenia (inspiracje z prozy Hermanna Hessego)*. [w:] M. Jaworska, L. Witkowski (red.), *Przeżycie – Przebudzenie – Przemiana. Inicjacyjne dynamizmy egzystencjalne w prozie Hermanna Hessego. Tropy i kategorie pedagogiczne*. Łódź.
- Jaworska M., Witkowski L. (2007), *Przeżycie Przebudzenie Przemiana*. Szczecin, Bydgoszcz, Kraków.
- Jaworska-Witkowska M., Rzekońska A. (red.) (2008), *Przeszukiwanie humanistyki. Od inspiracji do inicjacji*. Toruń.
- Jaworska-Witkowska M. (red.) (2014), *Dyskurs Opór Tożsamość Narracje w trosce o kulturę pedagogiki*. Bydgoszcz.
- Jaworska-Witkowska M. (2013), *Autorytety podejrzane w wyobraźni zbiorowej i ich fantazmatyczne przedłużenia w egzystencji*. (Hypomneumata), „ER(R)GO”, 26.
- Jung C.G. (2012), *Symbole przemiany*, Warszawa.
- Nalaskowski A. (2006), *Dzikość i dziczenie jako kontekst dla edukacji*. Kraków.
- Neuman E. (2008), *Wielka Matka. Fenomenologia kobiecości. Kształtowanie nieświadomości*. Warszawa.
- Przyborowska B. (red.) (2006), *Natura Edukacja Kultura. Pedagogika źródeł*. Olsztyn, Toruń.
- Witkowski L. (2007), *Między pedagogiką, filozofią i kulturą: studia, eseje, szkice*, t. 3. Warszawa.
- Witkowski L. (2000), *Uniwersalizm pogranicza. O semiotyce kultury Michała Bachtina w kontekście edukacji*. Toruń.



Witowski L. (2008), *W stronę wybuchowego czytania (O podstawowej barierze spotkania kulturowego)*. [w:] M. Jaworska-Witkowska, A. Rzekońska (red.), *Przeszukiwanie humanistyki. Od inspiracji do inicjacji*. Toruń.